

ZMIENŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIENŃ SWÓJ ŚWIAT.

ACTIVATED

BYCIE TOWARZYSKIM

Dlaczego miłość przewyższa wszystko

W Zdrowiu i Chorobie

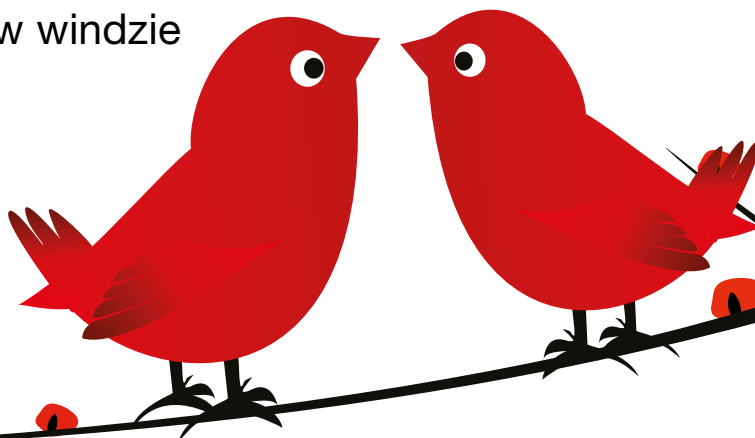
Miłość, która nie zna granic

Moja Księżniczka

Dlaczego warto mieć dzieci

36 Sekund

Wyznanie w windzie





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI

Wyrażenie „Kochasz mnie, kochaj mojego psa” ożyło, kiedy moja żona i ja dostaliśmy szczeniaka – jeśli chodzi o mnie to pierwszy psiak w moim życiu.

Kochamy Sophie, a Sophie kocha nas. Tak właściwie, to Sophie kocha każdego. Sophie to nie tylko superaktywna rasa miniaturowa, lecz także niezwykle towarzyska psinka. Zaczyna machać ogonem, kiedy tylko ktoś nowy pojawi się na jej drodze. Zauważona, staje się jeszcze bardziej podekscytowana i chętna do „zawarcia nowej przyjaźni”. To wtedy wyraźnie widzimy czy ktoś kocha psy czy też nie.

Zanim przejdę do sedna sprawy, przytoczę jeszcze krótką historię, którą moim zdaniem zrozumie większość rodziców. Kiedy moje dzieci były małe zachowywały się ... no cóż ... infantylnie. Marudziły i płakały nad drobnostkami, rozlały więcej jedzenia i picia niż przelknęły, psuły rzeczy z powodu swojej nieporadności i ciekawości, a kiedy tylko podrosły na tyle, aby zrozumieć pewne granice, od razu zaczęły je łamać i przekraczać. Mimo to i tak je kochałem. Bywały nieznośne, nawet irytujące, ale to przecież tylko dzieci, a wszystko to było częścią procesu uczenia się, procesu dojrzewania. Dodatkowo, były to moje dzieci. Tak naprawdę denerwowało mnie to, kiedy inni okazywali swoje rozdrażnienie. „Kochasz mnie, kochaj moje dzieci.”

W tym kontekście, związek pomiędzy dwoma zasadami życia wypowiedzianymi przez Jezusa, które obejmują całą resztę zasad – kochaj Boga, i kochaj innych¹ staje się bardziej zrozumiałą. „Kochaj Boga, kochaj tych, których Bóg kocha”, czyli wszystkich. Jeśli naprawdę kochamy Boga i wierzymy, że zgodnie z tym co mówi Biblia, stworzył nas na Swoje podobieństwo, kochamy i szanujemy każde z Jego stworzeń na tyle aby starać się zrozumieć i zaakceptować innych – ich wady, słabostki, i całą resztę.

To wydanie *Activated* to pierwsza z dziewięćdziesięciu serii na temat owoców Ducha Świętego² – pierwszy z nich to wszechogarniająca i niezwykle ważna miłość.

Keith Phillips
Dla *Activated*

Polecamy naszą stronę internetową oraz naszych dystrybutorów, u których można zamówić publikacje książkowe i audiowizualne, dostarczające natchnienia, motywacji i wielu praktycznych porad.

www.activated.org

Activated Europe
Bramingham Pk. Business Ctr.
Enterprise Way
Luton, Beds. LU3 4BU
United Kingdom
Email: activatedeurope@activated.org
Phone: +44 (0) 845 838 1384
www.activatedeurope.com

Activated Ministries
P.O. Box 462805
Escondido, CA 92046-2805
USA
Email: info@actmin.org
Phone: 1-877-862-3228 (toll-free)
www.activatedonline.com

REDAKTOR NACZELNY	Keith Phillips
PROJEKT I GRAFIKA	Gentian Suci
PRODUKCJA	Samuel Keating

www.auroraproduction.com
© 2013 Aurora Production AG.
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-145-X

1. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 22:37-39

2. List do Galatów 5:22-23



Bycie Towarzyskim

LANI WOODS

„DO KOGO Z WIZYTĄ?” zapytała mnie drobna, ciemnowłosa pielęgniarka gdy sączyłam herbatę w poczekalni gryzmołąc coś w swoim dzienniku.

„Do bratanka,” odpowiedziałam z uśmiechem. „Ale śpi, więc poczekam.”

„A tak, on bardzo potrzebuje towarzystwa. To jeszcze dziecko”, pielęgniarka stwierdziła matczynym tonem. Wciąż jeszcze pamiętam jego puciułowate policzki i pulchne kolana kiedy po raz pierwszy trzymałam go na rękach gdy miał zaledwie 3 miesiące. Teraz to już prawie w pełni dojrzały nastolatek, który przewyższa mnie wzrostem, kiedy nie mizernieje w szpitalnym łóżku.

Pielęgniarka, podobnie jak uprzejmy sanitariusz, który przed wejściem na salę pokazywał mi jak założyć plastikowy fartuch ochronny, mówili o moim bratanku z ogromną czułością. „Martwimy się o niego. Są dni, kiedy nikt go nie odwiedza. Skinęłam głową potwierdzająco, mimo iż wiedziałam, że nie możemy wpadać do niego z wizytami ot tak o każdej porze, jako że przechodził wówczas kwarantannę i chemoterapię.

Nieco później, w czasie naszej wspólnej rozmowy, bratanek podał mi numer swojego telefonu komórkowego mówiąc



iż pragnie aby więcej ludzi dzwoniło do niego. Wtedy, jeszcze bardziej niż przedtem, wymówki zdały się być całkowicie nieprzekonywujące. Czy aż tak trudno jest podnieść słuchawkę i wykręcić numer?

Byłam chorowita w okresie dzieciństwa, jako nastolatka i później mając dwadzieścia kilka lat. Pamiętam jak musiałam leżeć w łóżku, patrząc jak moje zdrowe rodzeństwo i przyjaciele biegają i cieszą się świeżym powietrzem, słońkiem, jazdą na rowerach, oraz kolegami. Ciężko było mi poradzić sobie z poczuciem frustracji względem ułomności mojego ciała. Każde odwiedziny wiele dla mnie znaczyły. Oczywiście doświadczyłam poczucia izolacji w czasie walki z chorobami, ale teraz kiedy jestem zdrowa, sama przyjąłam pozycję osoby szukającej wymówek i usprawiedliwień. „Nie znam go aż tak dobrze.” „On i tak




pewnie myśli, że nie jestem wystarczająco wyluzowana.” „Dlaczego niby miałby mieć ochotę na rozmowy ze swoją ciotką?”

Współczesny zabiegany świat zmusza nas do nieustannego balansowania pomiędzy różnymi obowiązkami i sprawami – na przykład, pracą, opieką nad dziećmi, utrzymaniem domu i opieką nad naszymi czworonożnymi pupilami. Żyjemy chyba w najbardziej zabieganej epoce jaka kiedykolwiek była. Czas to nieustanne wyzwanie. Ale kiedy któregoś dnia spotkamy Jezusa, nie usłyszymy od Niego, „Byłeś bardzo zajęty, a mimo to znalazłeś czas na przeczytanie tej wspaniałej powieści, lub pomalowanie paznokci. Brawo!” Jezus zorganizował nasze priorytety za nas dwa tysiące lat temu, kiedy powiedział, „Byłem głodny, byłem spragniony, byłem przybyszem, byłem nagi, byłem chory, i byłem w więzieniu, a zaopiekowaliście się Mną.”¹ Przyjmując taką hierarchię priorytetów, mniej istotne sprawy stają się jeszcze mniej ważne.

LANI WOODS MIESZKA W SYDNEY (AUSTRALIA). JEST PISARKĄ. ■

1. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 25:35-40



◀ Samuel i Audrey
na jej pierwszym
urodzinowym przyjęciu

MOJA KSIĘŻNICZKA

SAMUEL KEATING

NA PIERWSZE URODZINY NASZEJ CÓRECZKI, AUDREY, planowaliśmy z żoną małą domową uroczystość z kilkoma przyjaciółmi i członkami rodziny; ale zamiast tego skończyło się na dużej imprezie zorganizowanej przez dziadków w restauracji, gdzie motywem przewodnim były babeczki. Trzeba przyznać, że bardziej skorzystali z tego inni, a nie Audrey. Audrey spędziła większość czasu na rękach, obserwując przebieg wydarzeń z rezerwą. Stanowczo odmówiła pozowania do zdjęć przy pojedynczej świeczce, pomimo (lub z powodu) wielu słów zachęty.

Ludzie mówią o tym jak czas bardzo szybko mija, i mam wrażenie że tak naprawdę jest. Być może dlatego, że jestem coraz starszy. Kiedy byłem dzieckiem, miesiące – że już nie wspomnę o latach – wydawały się mijać tak wolno; teraz mam wrażenie, że od czasu kiedy po raz pierwszy zobaczyłem Audrey minęło zaledwie kilka tygodni. Bardzo dobrze pamiętam ten dzień, wszystkie wrażenia

i emocje, kiedy obserwowałem pierwszą szpitalną kąpiel Audrey, która później po raz pierwszy zasnęła w moich ramionach.

Zanim Audrey przyszła na świat, często słyszałem jak rodzice opowiadają o szczęściu płynącym z posiadania dzieci, ale wtedy nie byłem przekonany co do ich relacji. Myślę, że rodzice ci byli naprawdę szczęśliwi, jednak nie rozumiałem dlaczego. Czy ich życie po przyjściu dzieci na świat nie stało się bardziej stresujące, męczące i nerwowe? Czy nie mieli mniej wolnego czasu? Czy nie czuli zawstydenia, gdy ich dziecko przewróciło talerz z jedzeniem? Czy nie męczyło ich kwilenie zmęczonego dziecka? Czy nie odczuwali czasem rozdrażnienia z powodu niesamodzielnosci dziecka czy też jego nieposлуszeństwa? Byłem pewien, że wszystko to wiąże się z byciem rodzicem. Lubiłem przebywać wśród cudzych dzieci, jednak nawet nie wyobrażałem sobie, iż sam mógłbym być kiedykolwiek ojcem. Za bardzo ceniłem sobie swój czas i komfort braku odpowiedzialności za inną osobę.

A teraz, nawet nie wyobrażam sobie życia bez Audrey. Każdy uśmiech, każdy wybuch śmiechu, każde nowe odkrycie, każda zabawka, którą opanuje, każdy odgłos zwierzątka, którego się nauczy, wypełnia mnie szczęściem i wdzięcznością za jej obecność w moim życiu. Nawet ostatnie odkrycie Audrey, czyli to, że przenikliwy pisk jest skutecznym sposobem na zwrócenie mojej uwagi kiedy pragnie się bawić, lub chce aby poczytać jej książkę, nie umniejsza ani miłości jaką do niej czuję ani radości jaką córka wnosi w moje życie.

Można by pomyśleć, że nasz Ojciec niebieski może być zażenowany naszym brakiem rozsądku, zmęczony naszą ciągłą potrzebą Jego wsparcia, czy poirytowany naszymi słabościami. Ale Bóg nigdy nie ma nas dość, nigdy nie jest zmęczony naszym istnieniem.

SAMUEL KEATING MIESZKA W MILANIE (WŁOCHY). JEST KOORDYNATOREM PRODUKCJI MAGAZYNU *ACTIVATED*. ■

Otwarta Miłość

Okaz szczerą miłość i troskę dla innych, a nigdy nie będziesz mieć problemów ze zdo-
bywaniem przyjaciół. Ludzie nie potrafią się
oprzeć osobie o kochającej postawie. Ludzie,
którzy lubią innych to ludzie lubiani przez
innych. Kiedy będziesz postępować zgodnie z
Złotą Zasadą, „Nie czyni drugiemu, co tobie
niemiłe”, inni będą Ignać do ciebie jak pszczoły
do miodu. Prędzej czy później, odpląca się tym
samym. To jedna z korzyści płynących ze znanja
i kochania Jezusa oraz postępowania zgodnie z
Jego Złotą Zasadą.

—*Shannon Shayler*

Prawdziwe szczęście nie wynika z egoistycznego
dążenia do własnej przyjemności i satysfakcji,
lecz z odkrywania Boga i przekazywania Jego
życia innym oraz z uszczęśliwiania innych.
Wówczas, szczęście samo cię goni, ogarnia, i
zalewa, a ty nie musisz nawet go szukać. Szukaj
kogoś kogo możesz uszczęśliwić, a wówczas
szczęście samo cię znajdzie. Okaz ludzom
bezinteresowną miłość i troskę, a oni pokochają
cię tak mocno jak nigdy nikogo nie kochali.

—*David Brandt Berg*

Kochajmy się bardziej nawzajem. Nie czynimy
drugiemu co nam niemiłe. Pozwólmy miłości
Pana bardziej przez nas przeświecać i ujawniać
się w większym przebaczeniu, zrozumieniu,
komunikacji, dzieleniu się, wsparciu, współ-
czuciu, sympatii, oraz czułym i troskliwym
działaniu!

Dzielmy się naszym czasem. Słuchajmy

innych. Otwórzmy nasze serca i życie na
innych. Szybko przebaczajmy i zapominajmy.
Starajmy się opiekować bliźnimi. Nie powstrzy-
mujmy czułości, która w tak wspaniały sposób
wyraża miłość Pana. Starajmy się z całego
serca dawać dobry przykład. Bądźmy silnym
wsparciem dla innych. Zamiast wyciągania
pochopnych wniosków, czy niesprawiedliwego
osądzania, wierzy na słowo tym, którzy
doświadczają trudności. Podtrzymujmy się
nawzajem w ciężkich chwilach, a tym samym
wypełniamy najwyższe prawo Boże: miłość.
Starajmy się być przykładem bezwarunkowej
miłości Pana.

—*Maria Fontaine*

Każdy ma moc oddziaływania. Jedna osoba,
która okazuje miłość zachęci innych do tego
samego. Jeśli będziesz okazywać miłość, ktoś
inny to zauważy i zarazi się takim samym
nastawieniem. To tak łatwo rozprzestrzeniająca
się rzecz – miłość – przechodzi od serca do
serca. Jeśli będziemy promieniować miłością,
inni będą to odzwierciedlać.

—*D.B.B.*

Miłość może być źródłem wspaniałych reakcji
łańcuchowych. Uczynek z miłości jednego
człowieka w stosunku do drugiego aktywuje
niekończącą się reakcję łańcuchową miłości.
Wystarczy tylko pojedynczy uczynek pełen
miłości, czułe słowo, czy nawet czuła myśl.
Miłość rodzi miłość.

—*S.S.* ■



36 SEKUND

MISTY KAY

MÓJ MĄŻ DANIEL I JA MIESZKAMY RAZEM Z CZWÓRKĄ NASZYCH DZIECI NA 13 PIĘTRZE W BLOKU W TAJWAŃSKIM MIEŚCIE TAICHUNG. Nie muszę chyba dodawać, że korzystanie z windy to dla nas codzienność.

To był kolejny normalny, zabiegany dzień, w którym większość czasu i energii poświęcamy na troszczenie się o to, aby dzieci były szczęśliwe, nakarmione, i nie dokuczały sobie nawzajem. Wszyscy razem byliśmy poza domem (nie pamiętam co wtedy robiliśmy). Wracaliśmy już do domu. Weszliśmy do pustej windy. Jedno z dzieci wcisnęło przycisk. Na tablicy zapalił się numer 13, drzwi windy zamknęły się.

„Dzieci, wasza mama i ja mamy wam do przekazania ważną informację,” powiedział Daniel w sposób wzbudzający u wszystkich zainteresowanie.

Nie miałam pojęcia o co chodzi. Daniel to spontaniczny człowiek, pełen niespodzianek, nigdy nie wiem czego mogę się spodziewać po nim.

Postanowiłam udać że wiem o co chodzi. Przynalęłam się do niego łapiąc go pod rękę, aby dodać autorytetu do tego co zamierzał powiedzieć.

„Wasza mama i ja chcemy, abyście wiedzieli, że po 14 latach małżeństwa, wciąż jesteśmy totalnie i niezaprzecalnie zakochani w sobie.”

Dzieci pośmiały się troszkę i zapytały, „Dlaczego to jest ważna informacja?”

Daniel wytłumaczył, że przy tylu problemach małżeńskich w dzisiejszych czasach i tak częstych rozwodach, dzieci muszą wiedzieć, że ich rodzice kochają się. Następnie, pochylił się nad synem, spojrzał mu w oczy i powiedział, „Kiedy któregoś dnia ożenisz się, musisz dobrze traktować swoją żonę.”

Głośny sygnał dźwiękowy zakomunikował, że dotarliśmy na 13 piętro. Drzwi windy otworzyły się. Kiedy weszliśmy do mieszkania, dzieci oddały się swojemu trajkotaniu i chichotom, a my niepostrzeżenie wśliznęliśmy się do naszego pokoju, aby nacieszyć się wspólną chwilą razem.

W przeciągu 36 sekund pomiędzy pierwszym a trzynastym piętrem, Daniel zbliżył naszą rodzinę, rozweselił nas, przekazał naszemu synowi lekcję życia, i nappełnił moje serce ciepłem.

MISTY KAY POKONAŁA RAKA I FIBROMIALGIĘ. JEST PISARKĄ. OD WIELU LAT, WRAZ Z MĘŻEM I CZWÓRKĄ DZIECI AKTYWNIENIE ANGAŻUJE SIĘ W WOLONTARIAT NA TERENIE AZJI. ■

SIŁA PODTRZYMUJĄCA

Warkocz wygląda tak jak gdyby składał się z dwóch pasm włosów. I tu tkwi tajemnica: To co wygląda na dwa pasma wymaga trzeciego. Trzecie pasmo, nie widoczne na pierwszy rzut oka, podtrzymuje mocny splot warkocza. Obecność Boga, podobnie jak trzecie pasmo włosów w warkoczu, podtrzymuje więź pomiędzy mężem a żoną.

—Catherine Paxton

Szczęśliwego Dnia Świętego Walentego!

MARIA FONTAINE

KIEDY MYŚLĘ O
WALENTYNKACH, dniu, w
którym ludzie przekazują sobie
prezenty, aby wyrazić miłość, myślę
przede wszystkim o wspaniałym
darze Boga dla nas w postaci Jego
syna, Jezusa. Myślę też, o tym,
że gdyby nie Jego miłość, miłość
jaką czujemy do innych w Dniu
św. Walentego i w innych dniach
roku nie byłaby możliwa. Dla Boga
nie istnieje pora, która nie byłaby
czasem na dawanie. Pragnę iść za
Jego przykładem tak bardzo jak to
tylko możliwe.

Znalazłam wiersz, który wiele dla
mnie znaczy. Wiersz przedstawia
niektóre dary jakie otrzymujemy
od naszego wspaniałego Walentego
każdego dnia w roku. Ogrom
spływającej na nas miłości Boskiej
sprawia, iż chcemy dzielić się tą
miłością z innymi.

Oto wiersz, o którym wspominałam:

Nie przysyła mi róż,
Ponieważ On sam jest moją Różą Szaronu.
Nie zostawia kwiatów pod moimi drzwiami,
Ponieważ hoduje je w moim ogrodzie.
Nie całuje ust moich,
Ponieważ pieści całą moją istotę dotykaniem ciepłego słońca i delikatnie spadają-
cego deszczu.
Nie obdarowuje mnie lśniącoymi diamentami,
Ponieważ wypełnił niebo błyszczącymi gwiazdami i uczynił je moimi.
Nie szepcze mi do ucha,
Ponieważ Jego spokojny i cichy głos wypełnia moją duszę i jest zawsze ze mną.
Nie jest Ukochanym, który przyrzeka dożgonną miłość,
Ponieważ On sam jest wieczną miłością.
Nie ogranicza się do prezentów i słodkich obietnic,
Ponieważ On sam jest największym prezentem i spełnieniem obietnic.
Nie wypełni mojego życia stojąc u mego boku przy ołtarzu,
Ponieważ On sam wstąpił na ołtarz, tak abym mogła poznać życie, tak abym
mogła poznać Jego,
Tak abym mogła kochać go na zawsze.¹

Nasz drogi Jezus jest naszym najwspanialszym Ukochanym, który
obdarza nas bezgraniczną miłością, który kocha gdy pomagamy Mu
przekazywać tę miłość innym, zarówno dziś jak i zawsze. Szczęśliwego Dnia
św. Walentego!

1. Janice K. Lawrence, cytata
zmodyfikowany

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI THE
INTERNATIONAL FAMILY, CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■





▲ Kristina i Bryan



W ZDROWIU I CHOROBY

BRYAN CLARK

OSTATNIO OBEJRZAŁEM KOME-
DIĘ ROMANTYCZNĄ „MIEŁOŚĆ I
INNE UŻYWKI”. Film oparty jest na
wspomnieniach Jamie’go Reidy zapisa-
nych w powieści zatytułowanej „Trudna
sprzedaż: Ewolucja sprzedawcy viagry”.

Film jest mieszanką wielu gatunków,
przedstawia także przyziemną historię
miłosną, która nie jest typowym
romansem filmowym czy zwykłą
Hollywoodzką fabułą: młoda i piękna
Maggie Murdock (Anne Hathaway)
cierpi na nieuleczalną chorobę dege-
neracyjną – chorobę Parkinsona. Nie
podobaba mi się koloryzacja ról, ponie-
waż w prawdziwym życiu, w realnym
świecie, takie rzeczy nie mają miejsca.

Kilka tygodni wcześniej wysłu-
chałem rozdzierający serce wywiad z
Toben’em Heim’em, który oprócz
samodzielnie opracowanych pozycji,
napisał też kilka książek wraz ze swoją
żoną, Joanne, między innymi „Długo

i szczęśliwie: Prawdziwe spojrzenie
na pierwszy rok małżeństwa”. Wraz z
Ryan’em Dobson’em, Heim jest także
współautorem książki zatytułowanej
„Zdewastowany: Co może zrobić Bóg
kiedy wszystko zawodzi”.

W wywiadzie, Toben opowiada
o swoim pogłębiającym się zaanga-
żowaniu w małżeństwo po tym jak
jego żona, Joanne, przeszła rozległy
udar mózgu, w wyniku którego uległa
paraliżowi, straciła zdolność mowy, i
walczy z potwornym bólem fizycznym,
mentalnym, i emocjonalnym. Z ogrom-
nym wzruszeniem słuchałem jak Heim
opowiadał o tym jak choroba żony nie
tylko dotknęła życie całej jego rodziny,
ale także wzmocniła jego miłość do
żony oraz jego wiarę w Boże obietnice.

Ostatnio czytałem także fragmenty
wywiadu z Laurą Hillenbrand, autorką
bestsellerowej książki zatytułowanej
„Niepokonyany Seabuscuit”. Hillenbrand

jako autorka słynie z ożywionej narracji
i silnych postaci, w życiu prywatnym
z kolei, od kilkudziesięciu lat jest
praktycznie przykuta do łóżka na skutek
ciężkiej i wyniszczającej choroby. Często
brakuje jej sił na rozmowę czy też
przewrócenie z boku na bok.

Ilekróć dziennikarz przeprowa-
dzający wywiad pytał jak sobie radzi,
Hillenbrand wyrażała uznanie dla swo-
jego męża – swojej „szkolnej miłości”.
Tłumaczyła, „[Kiedy pobraliśmy się]
Byłam zbyt chora aby uczestniczyć w
przyjęciu weselnym, na samej ceremonii
ślubnej byłam zaledwie przez kilka
minut. Był ze mną przez cały czas. Taka
sytuacja z całą pewnością podzieliłaby
wiele par; nas to zbliżyło. Mamy głębokie
zrozumienie dla siebie. On nie patrzy
na mnie przez pryzmat osoby chorej.
Postrzega we mnie wszystko inne tylko
nie moją chorobę. Musieliśmy nauczyć
się tak żyć. Życie w małżeństwie z



chorobą nie jest łatwą sprawą.”

Kiedy czytałem jej wzruszającą relację i myślałem o tym, jakim świętym człowiekiem musi być jej mąż, pomyślałem o mojej własnej sytuacji i o tym wszystkim czemu moja świątobliwa żona, Kristina, bezinteresownie, rok po roku stawia czoła. Nie mówię tu tylko o moich chronicznych migrenach i innych stanach chorobowych, które żona pomaga mi przetrwać, i które z całą pewnością w ogromnym stopniu wpływają na jej życie. Mam na myśli także wszystko to co dzieje się oprócz mnie, a ona ma siłę aby to przetrwać z gracją – sprawy, które ja osobiście miałbym problem przetrwać, gdybym był na jej miejscu.

Myślę, że można powiedzieć iż każdy z nas jest w jakiś sposób dotknięty chorobą. Życie w związku nie jest łatwą sprawą. Wszyscy mamy jakieś słabości i problemy, które wymagają bezgranicznej, ofiarnej, bezwarunkowej miłości

i przebaczenia ze strony partnera. Ja je mam! Nie mam pojęcia jak Kristina zdołała wytrzymać ze mną przez te wszystkie lata, ale wytrzymała. Podziwiam ją za to, i dziękuję Bogu za nią. Ona z całą pewnością jest święta!

Wysłuchałem też innego wzruszającego wywiadu – tym razem z popularną autorką Joni Eareckson Tada i jej mężem Ken'em. Joni (wymawiane jak Johnny) od dawna jest dotknięta porażeniem czterokończynowym, dodatkowo niedawno stwierdzono u niej nowotwór piersi. Wywiad był niezwykle poruszającym świadectwem wiary i małżeńskiego oddania. Trudno go zapomnieć. Radzenie sobie z nowotworem i wyniszczającym leczeniem jest trudne dla każdego, ale przez wzgląd na dodatkowe wyzwania, walka Joni i Ken'a zdaje się być szczególnie trudna. Celem wywiadu było poinformowanie czytelników Joni o jej walce z rakiem

oraz zaapelowanie o modlitwę za nią i jej męża, jednak w trakcie rozmowy wywiad stał się czymś więcej – piękną i niezwykłą historią miłosną.

Rozmowa poruszyła mnie do łez, nie tylko przez zmagania jakim ta wspaniała kobieta musiała stawić czoła, ale przede wszystkim przez głęboką miłość jaką można było usłyszeć w roztrzęsionym głosie jej męża, kiedy tłumaczył jak trudno mu było patrzeć na Joni w cierpieniu i jak walka z chorobą zbliżyła ich do siebie i sprawiła, że jeszcze bardziej pokochał żonę.

Joni stwierdziła, „To wspaniałe – kiedy przechodzi się przez najgorszy koszmar – mieć kogoś koło siebie. Niedawno wieczorem bardzo cierpiałam z bólu, przed pójściem spać zaczęłam się modlić, ‘Och, Panie Jezu, czy mógłbyś prosić ukazać się dziś w nocy? Pozwól mi zobaczyć Cię i poczuć Cię. Daj mi znak, że jesteś ze mną. Obiecałeś, że nigdy



mnie nie zostawisz ani nie opuścisz. Pozwól mi odczuć to dziś w nocy.’

„Musiałam obudzić Ken’a aby mi pomógł, kiedy stał w przyćmionym świetle lampki nocnej, stwierdziłam, ‘Ty jesteś Nim! Jesteś Jezusem! Ken, czuję Go w twoim dotyku, widzę Go w twojej twarzy, w twoim uśmiechu. [Słyszę Go] w tonie twojego głosu.’ Wspaniale było poczuć obecność Jezusa za pośrednictwem mojego męża.”

Nie mogę całkowicie utożsamiać się z tym co Joni mówiła. Na szczęście, nigdy nie musiałam przechodzić przez takie trudności jakim ona dzielnie stawiała czoła przez dziesiątki lat od czasu wypadku (skok do wody), który skończył się dla niej paraliżem. Ci którzy mnie znają, wiedzą że mam liczne problemy zdrowotne i często cierpię. Czasem choroba i ból odbiera mi zdolność

myślenia i mowy. Jestem pewien, że ci którzy cierpią na chroniczne problemy zdrowotne wiedzą o czym mówię.

Ale nawet w najtrudniejszych sytuacjach, Jezus jest zawsze ze mną, aby mnie uspokoić, pocieszyć, i ostatecznie uzdrowić. Często w takich chwilach, to Kristina jest dla mnie Jezusem poprzez jej czułą opiekę, niekończącą się cierpliwość, wytrzymałość, i bezwarunkową miłość. Taką po prostu jest. Podobnie jak mąż Joanny Heim, mąż Laury Hillenbrand, mąż Joni Eareckson Tada, i wielu, wielu innych mężów i żon o których świat nigdy nie słyszał, moja żona trwa przy mnie na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie.

Oczywiście, zdarza się, że nie zawsze w pobliżu jest taka osoba. Ale nawet w takich sytuacjach, zawsze obecny jest Jezus. On widzi nasze potrzeby, wzrusza go nasza bezradność,¹ i zawsze nas wspiera w najczarniejszych chwilach. Nawet wtedy gdy nie doceniamy Go

tak jak powinniśmy, On solennie stoi u naszego boku. Nie ważne co się dzieje, On zawsze jest przy nas.

Ale jeśli w twoim życiu jest ktoś inny – współmałżonek, krewny, lub bliski przyjaciel – ktoś kto chce być przy tobie niezależnie od tego przez co przechodzisz, ktoś kto nie patrzy na ciebie jak na osobę chorą czy problem, lecz patrzy na to wszystko czym jesteś lub mógłbyś być gdyby nie choroba, jest to wspaniała, niezwykła sprawa, niemalże zbyt cudowna aby być prawdziwą. Niech każdy z nas żyje każdego dnia ofiarnie, bezinteresownie, i z miłością będąc Jezusem dla innych, tych których Bóg umieścił na naszej drodze życie – „na dobre i na złe, w zdrowiu i w chorobie.”

BRYAN I KRISTINA CLARK MIESZKAJĄ W GUADALAJARA (MEKSYK). BRYAN PRACUJE W BRANŻY TURYSTYKI MEDYCZNEJ. ■

1. Patrz List do Hebrajczyków 4:15

MIŁOŚĆ— WSZECHOGARNIAJĄCY OWOC

RAFAEL HOLDING

„OWOCEM ZAŚ DUCHA JEST: MIŁOŚĆ, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim cnotom nie ma Prawa.”¹

Jak ważna jest miłość? Kiedy Jezus został zapytany o to, które przykazanie jest najważniejsze, odparł, „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest najważniejsze i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.”² Innymi słowy, jeśli potrafisz kochać Boga i kochać bliźniego wszystko inne ułoży się w logiczną całość. Wszystkie pozostałe przykazania

zostały nam dane, aby uczyć nas jak postępować właściwie i z miłością.

Jaka jest pozycja miłości wśród owoców Ducha Świętego? Apostoł Paweł zawarł swoje wytłumaczenie darów Ducha Świętego³ w wezwaniu do stawiania miłości na pierwszym miejscu: „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość.”⁴

Brzmi prosto, ale oczywiście nie zawsze jest to takie łatwe. Gdzie szukać miłości, która wychodzi naprzeciw, która daje, która poświęca się? Gdzie szukać miłości, która pomaga ci troszczyć się o szczęście bliźniego tak samo jak o własne szczęście, lub która pomaga ci kochać nawet wrogów, która pomaga ci poświęcać się dla innych?⁵ Taka miłość nie leży w naturze człowieka; jest to owoc działania Ducha Świętego w twoim życiu.

Jak go otrzymać? Jeśli przyjąłeś Jezusa i Ducha Świętego, masz już miarę tej miłości, i zawsze możesz poprosić Boga o więcej. Jednak najlepszym sposobem

uzyskania „więcej” jest dawanie tego co masz. „Człowiek uczynny dozna nasycenia, obfitować będzie, kto [bliźnich] napoi.”⁶ Odrobina miłości może daleko sięgać – dużo dalej niż jesteś w stanie sobie wyobrazić.

RAFAEL HOLDING JEST PISARZEM (WOLNYM STRZELCEM). MIESZKA W AUSTRALII. „MIŁOŚĆ – WSZECHOGARNIAJĄCY OWOC” TO ADAPTACJA KSIĄŻKI „DARY BOŻE” Z SERII „GET ACTIVATED”. ■

CECHA ODRÓŻNIAJĄCA

Główną częścią ostatniego przesłania Jezusa skierowanego do Jego uczniów przy Ostatniej Wieczerzy, zanim Jezus został aresztowany, uwięziony, pobity, i zabity, były słowa: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.”⁷

Pierwsi Chrześcijanie przewrócili świat do góry nogami za sprawą miłości Boga, którą odnaleźli w Jezusie Chrystusie. Sposób w jaki żyli Chrześcijanie przekonał Rzymian o prawdziwości wiary chrześcijańskiej. —David Brandt Berg (1919–1994)

1. List do Galatów 5:22-23

2. Ewangelia wg św. Mateusza 22:37-40

3. 1 List do Koryntian 12

4. 1 List do Koryntian 13:13

5. Ewangelia wg św. Mateusza 22:39; 5:44;

Ewangelia wg św. Jana 15:13; 1

List św. Jana 3:16

6. Księga Przysłów 11:25

7. Ewangelia wg św. Jana 13:35



EGZAMIN ODNOWY

ERIKA BLEĆĆ

SERIA DRAMATYCZNYCH STRAT WZBUDZIŁA MOJĄ ZŁOŚĆ W STOSUNKU DO BOGA.

Sama, bez środków wsparcia, bez żadnej nadziei na horyzoncie, postanowiła zakończyć swoje życie. Odzyskałam przytomność w szpitalu, gdzie przez kilka dni dochodziłam do siebie.

Nadeszły Walentynki, pierwsze bez mojego męża. Siedząc sama w szpitalnym holu wypłakiwałam ostatnie lzy jakie mi zostały.

Obok mnie przeszła kobieta i mężczyzna, po chwili zatrzymali się. „Poczekaj chwilkę.” usłyszałam głos mężczyzny, który zawrócił w moim kierunku. Jednym palcem podniósł moją zapłakaną twarz ... i pocałował mnie w policzek.

Był to pacjent, z którym zamieniłam kilka zdań zeszłej nocy. Dlaczego ten praktycznie obcy człowiek pocałował mnie? Najwyraźniej nie

miał żadnych ukrytych motywów, ponieważ towarzysząca mu kobieta, najprawdopodobniej żona lub dziewczyna, obserwowała całą sytuację. Co sprawiło, że ten obcy człowiek wyciągnął do mnie rękę, aby wyrwać mnie z otchłani ciemności. Czym zasłużyłam sobie na to?

Po kilku minutach cała sytuacja stała się jasna dla mnie. *Otrzymałam wspianały dar, dar nadziei, i muszę się nim podzielić z innymi.* Z tą myślą podjęłam pierwszy mały krok, aby wy dostać się z głębokiej otchłani w jaką popadłam.

Kilka dni później, po wyjściu ze szpitala, spojrzałam na resztki moich oszczędności – za ledwie kilka monet. Jedyne jedzenie jakie pozostało w domowej szafce to pudełko polenty i puszka sosu pomidorowego. *Wygląda na to, że trzy kolejne dni będą stały pod znakiem polenty z sosem pomidorowym, tak więc mogę od razu*

przygotować wszystko na kolejne trzy dni, stwierdziłam.

Dopiero co skończyłam gotować i właśnie miałam zasiadać do jedzenia, kiedy zadzwonił dzwonek u drzwi. W progu zobaczyłam młodą wychudzoną kobietę. Obok niej stało może pięcioletnie dziecko, tak samo niedożywione. Kobieta wytłumaczyła, że jest uchodźcą i nie może znaleźć pracy.

Zapytała, czy nie mam drobnych, które mogłabym jej ofiarować. Pomyślałam o tych kilku monetach, które mi zostały. *Na co mogą się jej one przydać – albo mnie?*

„Drobne jakie mam to wszystkie pieniądze jakie sama posiadam,” odparłam, „a więc wiem jak to jest nie mieć pieniędzy. Ale właśnie przygotowałam polentę z sosem pomidorowym. Czy chcielibyście się poczęstować?”

Matka z dzieckiem nieśmiało



zaakceptowała moje zaproszenie. Razem zjedliśmy posiłek przy kuchennym stole. Nawet nie wiecie jak bardzo chciałam podać im ogromny kawałek perfekcyjnie przyrządzonego steka zamiast tej polenty! Przypomniałam sobie, że kilka dni wcześniej dostałam od kogoś czekoladę, którą schowałam na cięższe czasy. Dałam ją dziecku w zamian za co otrzymałam uścisk, którego nigdy nie zapomnę.

Kiedy dowiedziałam się, że mieszkają w pobliżu, zaprosiłam ich ponownie. Wy tłumaczyłam im, że nie mogę obiecać pełnych posiłków, ale zawsze możemy podzielić się tym co akurat będę mieć. Wymieniliśmy uściski dłoni, po czym moi goście wyszli z uśmiechem na twarzy. Nie widziałam ich od tego czasu.

Trzy dni później zobaczyłam ofertę pracy w gazecie i złożyłam aplikację, mimo iż nie miałam odpowiednich

kwalifikacji ani doświadczenia na podobnym stanowisku. Po zaledwie kilku minutach rozmowy kwalifikacyjnej, zadano mi pytania, na które nie byłam przygotowana. „Czy chciałaby Pani rozpocząć pracę od jutra?” Zanim zdołałam udzielić odpowiedzi, nagle niczym grom z jasnego nieba uderzyła mnie myśl: *czy nieznanoma kobieta i dziecko pukający do moich drzwi to aniołowie przysłani z misją?*

Czułam się tak jak bym zaliczyła nie tylko rozmowę w sprawie pracy, ale i egzamin. Najpierw, kiedy byłam jeszcze w szpitalu, Bóg przysłał mężczyznę, aby pokazać mi, że mnie kocha i że o mnie nie zapomniał. Potem przysłał matkę i dziecko, aby sprawdzić, czy dotrzymam obietnicy przekazywania miłości i nadziei. Kiedy pokazałam, że pamiętam o złożonej obietnicy, Bóg otworzył śluzy niebieskie, aby przelewać Swoje błogosławieństwa.

CIĄG DALSZY ...

Dziś Erika jest szczęśliwą i spełnioną reporterką prasową. Jest także szczęśliwa jeśli chodzi o jej „drugie zajęcie” – pomoc w szerzeniu miłości Boga. Zaczęła od szycia kostiumów klauna dla wolontariuszy TFI. Obecnie, czasem sama uczestniczy w zajęciach „terapii śmiechem” dla dzieci w lokalnym szpitalu. „Czuję ogromną radość kiedy widzę jak małe dziecko, chore, oddzielone od rodziny i domu, unosi się ponad cierpienie i samotność,” mówi Erika. „A wystarczy do tego tylko ktoś kto chętnie założy czerwoną nos i zaśpiewa kilka piosenek.” Dzieci to nie jedyne osoby, które czują miłość Boga za pośrednictwem Eriki. Z jej przyjaźni, troski, i zdolności słuchania cieszą się także emeryci w domach spokojnej starości, które Erika odwiedza.

ERIKA BLEĆĆ JEST CZŁONKIEM TFI W CHORWACJI. ■

Do TRZECH razy SZTUKA

YVETTE GLADSTONE

ŻYJĘ W TRZECIM ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIM—zwykle nie wspominam o tym w obecności nowo-poślubionych par. Jestem wdzięczna za moje dwa poprzednie małżeństwa, ponieważ dzięki nim mam parę pięknych dzieci, moje największe skarby. Jednak w moim przypadku sprawdziła się zasada „do trzech razy sztuka”. Moje trzecie małżeństwo to magiczny związek.

Po zakończeniu drugiego związku, myślałam, że to już koniec, że od teraz będę samotną matką. Miałam zgorzkniały stosunek do doświadczeń małżeńskich i nie spodziewałam się, że jeszcze kiedykolwiek w moim życiu pojawi się inny mężczyzna. Myliłam się.

Każdego dnia widzę miłość Boga do mnie w oczach mojego drogiego męża. Nie tylko zakochał się we mnie i poślubił mnie, lecz także adoptował piątkę moich dzieci, które w tym czasie były jeszcze niepełnoletnie. To wszystko miało

miejsce ponad 10 lat temu, i dziś wciąż jesteśmy szczęśliwym małżeństwem.

Niekonwencjonalność naszego związku podkreśla fakt, iż mój mąż wcześniej był także dwa razy żonaty. Nie rozumiemy w pełni dlaczego naszego życia ułożyły się tak a nie inaczej, i prawdę mówiąc, to upokarzające, że mamy za sobą cztery nieudane małżeństwa. Nie mniej jednak, Bóg kocha i akceptuje nas wszystkich wraz ze wszystkimi naszymi wadami, słabościami, i błędami. I czyż nie jest to wspaniałe, że może także zesłać nam człowieka, który pokocha i zaakceptuje nas takimi jakimi jesteśmy?

Ze względu na to, że ja i mój obecny mąż dzielimy podobne przeszłości, lepiej się rozumiemy i bardziej dogłębnie potrafimy dzielić się naszym sercem i myślami. Razem się śmiejemy, razem płaczemy, razem przeżywamy i doświadczamy życia w piękny sposób. Na samym początku naszego związku, ustaliliśmy, że Bóg będzie w centrum naszego życia,

i nawzajem pomagamy sobie wytrwać w tym zobowiązaniu. Codziennie razem czytamy Słowo Boże, razem modlimy się, i razem omawiamy różne nauki, jakie Bóg przekazuje nam jako parze i jako odrębnym jednostkom. Ciągłe uczymy się od siebie, co pomaga nam głęboko szanować siebie nawzajem. Nasz związek jest związkiem niezwykle satysfakcjonującym pod względem duchowym.

Moja rada dla nowożeńców, jak i dla tych, którzy przechodzą trudny okres w związku lub podnoszą się z rozbitego małżeństwa jest następująca: Miłość Boga to prawdziwy „amulet” w każdym małżeństwie. Niezależnie od tego czy zostanie odkryta za pierwszym razem, czy też tak jak w naszym przypadku, później, to co nigdy nie zawodzi to miłość Boga.¹

YVETTE GLADSTONE JEST PISARKĄ—WOLNYM STRZELCEM, ORAZ CZŁONKIEM TFI. MIESZKA W GUERRERO (MEKSYK). ■

1. 1 List do Koryntian 13:8

POZWÓL, NIECH WYLICZĘ

ĆWICZENIE DUCHOWE

ABI MAY

W JEDNYM ZE SWOICH NAJSŁYNNIEJSZYCH WIERSZY, Elizabeth Barrett Browning napisała przepiękną deklarację miłości, która rozpoczyna się następującymi słowami:

Jak ciebie kocham? Pozwól, niech
wyliczę.

Kocham głęboko, daleko, jak zbiec
Potrafi dusza.

Te słowa to subtelne odzwierciedlenie innego wyrażenia miłości. Tym razem pisarzem jest apostoł Paweł, który nie mówi o miłości pomiędzy ludźmi, lecz o miłości Boga do każdego z Jego dzieci:

I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.—*List do Rzymian 8:38:39*

1. Patrz List do Rzymian 6:23

2. Księga Psalmów 9:2

Bóg kocha nas w ten sposób? Naprawdę? Nawet ze wszystkimi naszymi wadami i niedociągnięciami? Tak! Każdy ma jakieś braki,¹ ale miłość Boża nie maleje przez to.

Poświęć kilka chwil na przemyślenie poniższych stwierdzeń na temat Bożej miłości do ciebie. Nie analizuj ich; po prostu rozkoszuj się słowami i wiedz, że Jego miłość do ciebie jest bezwarunkowa i nieskończona.

Ukochałem cię odwieczną miłością.
—*Księga Jeremiasza 31:3*

Nie opuszczę cię ani pozostawię.
—*List do Hebrajczyków 13:5*

[Abyście] zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.
—*List do Efezjan 3:18-19*

Ujrzyjcie miłość Bożą. W chwilach, które są już za nami, ona nigdy nie przestała działać. Kiedy upadaliśmy, ona

nas podnosiła; kiedy błędziliśmy, ona nas przywoływała; kiedy słabiliśmy, ona nas wskrzeszała; kiedy grzeszyliśmy, ona nam wybaczała; kiedy płakaliśmy, ona nas pocieszała. W tych chwilach udręki, zwątpienia i niemalże rozpacz, które niektórzy mogą pamiętać, miłość Boża była wszechwystarczająca.
—*Pastor Canon Money, cytat zmodyfikowany*

Bóg kocha cię tak jak byś był jedyną osobą na świecie, i kocha wszystkich innych w taki sam sposób jak kocha ciebie.
—*św. Augustyn (354-430)*

Teraz twoja kolej na wyrażenie miłości w zamian. Być może chciałbyś napisać list do Boga, lub wiersz albo kartkę. Powiedz Mu jak ważny jest dla Ciebie. Co wnosi w twoje życie Jego obecność, Jego dary, i Jego obietnica wiecznego zbawienia? Jak wpływa na ciebie wiedza o Jego bezwarunkowej miłości? Przedstaw swoje odczucia w słowach, podobnie jak Dawid ze Starego Testamentu w Księdze Psalmów. „Chwałę Cię, Panie, całym sercem, opowiadałam wszystkie cudowne Twe dzieła.”² ■



OD JEZUSA Z MIŁOŚCIĄ

BEZ ZOBOWIĄZAŃ

Nie kocham cię za to czym jesteś lub czym nie jesteś. Nie kocham cię za to kim jesteś. Nie kocham cię za to jak dużo robisz czy jak dobrze to robisz. Nie kocham cię za to jak mało grzeszysz lub niszczysz, czy za to jak często postępujesz właściwie. Po prostu cię kocham – bez zobowiązań. Ta prawda może być trudna do pojęcia, ale kiedy to zrozumiesz, wszystko w twoim życiu nabierze nowego znaczenia, nowej głębi, nowej prawdziwości. Jesteś kompletny ponieważ jesteś kochany. Jesteś wolny ponieważ jesteś kochany. Jesteś zdolny kochać innych szczerze ponieważ jesteś kochany całkowicie i bezwarunkowo.

Nie postanowiłem kochać cię w oparciu o twoją miłość do Mnie, czy twoje uczynki w stosunku do mnie. Kochałem cię zanim było cokolwiek, zanim po raz pierwszy wykonałeś swój pierwszy oddech. Kocham cię gdy mówisz mi, że Mnie kochasz i gdy realizujesz tą miłość poprzez zbliżanie się do Mnie w modlitwie. Kocham to jak ty Mnie kochasz i chcesz mnie zadowolić, ale nawet wtedy gdy ta miłość słabnie i zostaje przytłoczona sprawami życia, Moja miłość do ciebie nie zmienia się. Moja miłość do ciebie nie maleje, a ja zawsze mam czas dla ciebie.

